Nr. 289. We Lwowie, Sobota dnia 14. Grudnia 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową: w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.

kwartalnie bez *Tyg. Nied.*: do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. „ Szwec i Danii 6 „ „ Francji i Anglii 23 franków. „ Włoch 25 „ „ Belgii i Szwajcarji 18 „ „ Turcji i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu** *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler.*

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Projekta pana ministra finansów.

W obszernej, blizko trzy godziny trwającej mowie odpowiadał p. minister finansów na zarzuty mowców, popierających wniosek mniejszości komisyjnej: aby Izba już teraz przyjęła tylko tyle długu państwowego, ile opłacać Przedlitawia zdoła, a po przyjęciu tej podstawy odpowiednio zredukowała procenta od długu państwa, tj. ogłosiła bankructwo częściowe.

Mowa pana ministra rozpada na dwie części. W pierwszej dowodzi, iż ogłoszenie bankructwa t e r a z byłoby bardzo szkodliwem dla istnienia Austrji; w drugiej, w ogólnych zarysach rzuca myśli, jakby można uniknąć bankructwa i w przyszłości, i stawia przypuszczalne horoskopy.

Co do pierwszej części dowodzi minister, że nie teraz jest pora rozbierać lub nawet uchwalać, iż niedobór stały budżetu Przedlitawii ma być usunięty redukcją procentów. Najpierw trzeba ukończyć ugodę, przyjąć zmiany konstytucyjne, zreorganizować ustrój państwowy, mianować potem państwowe ministerjum, mianować ministerstwo przedlitawskie, zamknąć rachunek za rok 1867, podzielić się resztami kasowemi, co tam Węgrom, co Przedlitawii, a co państwowemu ministerstwu przypadnie. Po dokończeniu tej pracy dopiero zwołana może być centralna reprezentacja delegacyjna, której przedłożony będzie budżet państwowy. A dopiero gdy kwota, którą delegacja uchwali, podzieli się 30% na Węgry a 70% na Austrję, będzie mógł przedlitawski minister finansów ułożyć budżet dla Przedlitawii i dopiero wtedy pokaże się czy i ile Przedlitawia z długu państwa, pozostałego po potrąceniu przyjętej przez Węgry kwoty, pokryć będzie mogła? Wtedy ministerstwo przedlitawskie wystąpi z swemi wnioskami, a państwowy minister finansów, p. Becke, zawiadujący obecnie prowizorycznie i ministerstwem finansowem przedlitawskiem, już dzisiaj zaręcza w imieniu przyszłego ministerstwa, (nie wiedząc zapewne jeszcze czy on w niem zasiędzie, czy kto inny), iż pod żadnym warunkiem wniosku redukcji procentu czyli bankructwa nie zaproponuje dla pokrycia stałego niedoboru.

Pomimo tego uznał pan minister za potrzebne dodać, że przyjęcie teraz przez Radę państwa ugody finansowej z Węgrami, co do długu państwa, wcale nie jest jeszcze dla Przedlitawii zobowiązaniem przyjęcia całej pozostałej reszty na siebie. Widać, iż pan Becke prawnikiem nie jest, ale to oświadczenie wskazuje Radzie państwa, iż redukcję i później ogłosić może, jeśli uzna za potrzebną, tylko nie teraz. Pierwej z Węgrami musi być ugoda przeprowadzona, pierwej trzeba państwo na dualistycznej podstawie zreorganizować. Inaczej uchwaliwszy teraz redukcję, niepodobna byłoby rządzić ani chwili!

Dla uspokojenia jednak Rady państwa rozwija już dzisiaj pan minister pewne aspekta, iż i po przyjęciu całej resztującej ilości długu państwa na Przedlitawię, prawdopodobnie będzie można pokryć niedobory. I podobnie jak pan Plener w pierwszej kadencji Rady państwa, tak i pan Becke pociesza nas spodziewanym w przyszłości wzrostem moralnym i materjalnym krajów przedlitawskich, pochodzącym z podniesienia oświaty ludowej, przemysłu, handlu, rolnictwa i podatków. Wprawdzie dodaje, ż e b a r d z o t r u d n o j e s t z p e w n o ś c i ą o r z e c, iż ratunek j e s t m o ż l i w y, gdyż trudno obliczyć, czy ziszczą się nadzieje, pokładane w żywotność rozwoju ludów austrjackich, ale rozpoczać nie ma powodu. Pan minister ogólnego *remedium*, uniwersalnego środka na chorobę finansową Austrji nie ma, a w poszczegółowych kwestjach, ma poszczegółowe plany przygotowane, które razem z powszechnym rozwojem Austrji mogą ją i bez bankructwa dźwignąć z upadku finansowego. Niektóre z tych szczegółowych planów i środków podaje pan minister, a te są:

1. Oszczędność w wydatkach, a ścisłość w zbieraniu dochodów;

2. Unifikacja długu państwowego, to jest sprowadzenia go do jednakowego procentu;

3) Uchwalanie ustaw, zachęcających do pracy produkcyjnej. I tak np. przytacza pan minister, iż w niektórych okolicach obchodzi ludność do 120 dni świątecznych w roku. Pan minister ma Galicję na oku, gdzie ludność jest mięszana. Więc trzeba uregulować święta (zaprowadzić jeden kalendarz; p. r.) Dziś tym sposobem przy 4milionowej pracującej ludności ubywa pracy produkcyjnej wartości 60 milionów złr.

4. Ogólne podniesienie rolnictwa i przemysłu.

5. Najważniejszym środkiem ma być: reforma podatków. Mianowicie:

a) podwyższenie podatku od wyrobu wódki;

b) podwyższenie podatku od wyrobu cukru;

c) reforma podatków gruntowych na podstawie katastru nowego, co również znacznie podniesie dochód państwa;

d) reforma podatku domowego, a gdy się o reformie podatków mówi, to każdy zrozumie co to znaczy;

e) reforma podatku zarobkowego;

f) wprowadzenie klasyfikowanego podatku dochodowego;

g) dążenie do zniesienia monopolu tytoniu i soli, naturalnie wtedy, gdy się z dokładnych studjów pokaże, iż opodatkowany system wolnej konkurencji jeżeli nie więcej, to tyle przynajmniej przyniesie dochodu państwu co monopole.

6. Reforma administracji podatkowej, a w ogóle całego zarządu finansów. Pan minister na tem polu jest wielkim zwolennikiem autonomii! Proponuje on wprowadzenie krajowych kolegiów podatkowych, po połowie z urzędników i z wybranych przez sejm mężów zaufania złożonych, pod przewodnictwem namiestnika lub męża zaufania, i podobne kolegia powiatowe, które zawiadywać mają opodatkowywaniem tak, aby i interes finansów państwa i interes opodatkowanych były po słuszności uwzględniane. Osobliwie przy zarobkowym i dochodowym podatku ma to być potrzebnem, bo tylko przed takiemi kolegiami — mówi pan minister — wyzna każdy, ile miewa zarobku lub dochodu!

7. Zmianę kodeksu karnego w tym duchu, aby przekroczenia ustaw finansowych uważano jako proste oszustwo.

Gdy to wszystko wejdzie w życie, a oprócz tego, gdy dźwignie się oświata ludowa, rolnictwo, przemysł, handel i podniosą podatki, wtedy pan minister spodziewa się, iż i bez redukcji Przedlitawia będzie mogła pokrywać cały pozostały ciężar długu państwa i obejdzie się bez częściowego nawet bankructwa. Na rok 1868 już teraz pan minister zaręcza, iż chociaż Wydział finasowy oświadczył się przeciw pokrywaniu niedoboru wydrukowaniem nowej emisji asygnat państwowych *(Staatsnoten)* i on do tego się zasosuje, to jednak ma inny plan gotowy pokrycia niedoboru na rok 1868, czyli ma jeszcze inny sposób odsunięcia konieczności redukcji do końca 1868 roku.

A tymczasem będziemy mieli czas myśleć o nowym sposobie, jakby konieczność redukcji w grudniu 1868 roku zepchnąć znowu do końca roku 1869.

Uwagi nasze nad temi planami pana ministra finansów odkładamy do jutra.

Przegląd polityczny.

Austrja. Sprawozdanie połączonej polityczno-jurydycznej komisji Izby panów, odnoszące się do zmian, poczynionych przez Izbę poselską w zasadniczej ustawie państwa o wypełnianiu władzy rządowej i wykonawczej, dalej w ustawie o ogólnych prawach obywateli państwa i nareszcie w ustawie o reprezentacji kraju, konstatuje najpierw różnice, zachodzące między ostatniemi uchwałami Izby poselskiej a Izby panów, i kończy się następującemi słowy: „Wysoka Izba zechce przystąpić do artykułów i paragrafów ustawy, znajdujących się w dodatku, w t e j o s n o w i e, w j a k i e j j e u c h w a l i ł a I z b a p o s e l s k a“.

Mniejszość, składająca się ze 7miu głosów, zastrzegła sobie ustne wnioski.

Ta sama komisja Izby panów uchwaliła zgodnie z Izbą poselską: ustawę o procedurze karnej, znajdującą się obecnie pod obradami komisji w Izbie niższej, gdy przyjdzie do Izby panów, traktować wedle ustawy o traktowaniu obszerniejszych przedłożeń. Referentem tej sprawy jest p. Szmerling.

Według prywatnego telegramu do *Pester Lloyda*, wstąpienie Giskry do gabinetu w charakterze ministra spraw wewnętrznych ma być stanowcze. Po nim ustąpiliby Herbst, Berger i Hasner.

Węgierska Izba poselska uchwaliła na tajnem posiedzeniu dnia 11. grudnia, aby zacząwszy od dnia 12. bm. Izba, odbywała codzień posiedzenia od godziny 10tej zrana do 4tej po południu, nie wyjmując nawet niedzieli, a to z przyczyny, że ustawa ugodowa powinna doczekać się zatwierdzenia jeszcze przed świętami.

Niemcy. Niektóre dzienniki podały temi dniami depeszę saską, dotyczącą zaproszenia do wzięcia udziału w projektowanej konferencji. Telegram wysłany przedwczoraj z Drezna zawiadamia nas, że *Dresdner Journal* ogłosił całą osnowę tego dokumentu, który w wielu miejscach nie zgadza się z brzmieniem depeszy, jaką dzienniki podały. W chwili kiedy nas dójdzie ta publikacja rządu, nie omieszkamy jej przytoczyć w kolumnach naszej gazety.

Prov. Corresp. zawiadamia, że hr. Bismark zamknął dnia 10. b. m. posiedzenia Rady związkowej. W styczniu zbierze się pod przewodnictwem pana Bismarka Rada związkowa dla traktatu cłowego.

Süddeutsche Presse pisze: W wirtembergskiej Izbie deputowanych rozprawiano nad poselstwami. V a r n b ü h l e r poruszając politykę Wirtembergii, oświadczył się przeciw przystąpieniu tego królestwa do północnego Związku, a to z przyczyny, że kraj musi teraz płacić 5 milionów więcej, i jest zmuszonym powierzyć cudzym rękom swe koleje i poczty. Rząd przyjmując dotychczasowe układy, uczynił wszystko, co tylko mogło się zgodzić z jego obowiązkiem. — Ten sam dziennik umieszcza następujący dwuwiersz: *„Jeźli Izba przyjmie wniosek za wstąpieniem do Związku północnego, to niezwłocznie nastąpi jej rozwiązanie.“* Izba zniosła poselstwo we Florencji.

Spen. Ztg. otrzymuje półurzędową uwagę, dotyczącą sprawy rzymskiej. Oto jej brzmienie: „Francja powinna się porozumieć z Włochami i Rzymem. Niekatolickie mocarstwa nie widzą w tem żadnej korzyści, aby rozdwajać się z Francją z powodu świeckiej władzy papieża.“

Francja. *La France* donosi: „Mówią o depeszy pana de Moustier, przesłanej jenerałowi Menabrei, w której rząd francuzki wzywa gabinet florencki, aby zechciał dokładnie określić swe postanowienia i swoją politykę. Dalej podają za pewne, że jenerał Menabrea odrzekł, jako jego zachowanie się będzie wyłącznie zależało od Izby poselskiej i od rezultatów konferencji. Dopóki to nie nastąpi, on ze swej strony nie może dać żadnej odpowiedzi.

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego z d. 10. b. m. p. Kervegnen uderzył z całą nieprzyzwoitą gwałtownością na prasę liberalną. Dzienniki paryzkie ogłaszają teraz list pp. Haviu i Guéroult, zawiadamiający publiczność o utworzeniu sądu honorowego, składającego się z pięciu deputowanych, który weźmie sobie za zadanie sumiennie rozpatrzyć tę sprawę.

Chociaż nie oznaczono jeszcze urzędownie kontyngentu na rok 1868, co Izba poselska nie miała czasu zająć się tą sprawą, jednak minister wojny żąda w okólniku od prefektów, aby niezwłocznie zajęli się ułożeniem list poborowych.

Projekt reorganizacji armii przedłożono Ciału prawodawczemu dopiero we czwartek.

Włochy. Wczoraj podaliśmy treść dokumentów, umieszczonych w księdze zielonej. Dziś ogłaszamy ostatnią depeszę jenerała Menabrey w całej jej osnowie, bo pomiędzy wszystkiemi jako najnowsza, zasługuje ona na szczególnie baczną uwagę.

„Jenerał Menabrea do p. Nigry w Paryżu.

Florencja d. 3. grudnia 1867 r.

„Panie ministrze!

„Pan baron de Malaret odczytał i złożył mi kopię depeszy, którą mu nadesłał p. margrabia de Moustier pod dniem 27. listopada b. r. w odpowiedź na komunikacje, jakie pan uczyniłeś odnośnie do projektu konferencji europejskiej. Poniżej znajdziesz pan kopię wzmiankowanej depeszy.

Najpierw muszę cię prosić, panie ministrze, abyś skorzystał z pierwszej dogodnej sposobności, i podziękował w imieniu królewskiego rządu panu ministrowi cesarskiemu do spraw zagranicznych, za chętne uczucie, które wynurzył najnowszemi czasy ku Włochom, a które z naszej strony przyjmujemy do wiadomości.

Zechciej także podziękować za odpowiedzi, po największej części zadowalniające, jakie nam nadesłał na kwestje, które uważaliśmy za nasz obowiązek przesłać mu przed wzięciem na nas ciężkiej odpowiedzialności przystąpienia do konferencji, gdzie rozpocznie się dyskusja nad przedmiotem, tak ważnym i delikatnym, jak jest ten, który się wiąże ze sprawą naszych stosunków wobec papiezkiego rządu.

Z równem zadowoleniem usłyszeliśmy ponowne oświadczenie pana de Moustier, że Francja nie może mieć żadnej nieprzyjaźnej chęci dla jedności i niepodległości włoskiej.

Prawda, że nigdy i pod żadnym pozorem nie wątpiliśmy o uczuciach Francji, odnoszących się ku nam, lecz po tak jasnem oświadczeniu, nieprzyjaźne nam stronnictwa przekonają się bez wątpienia, że ich żądania i ich dążności, skierowane przeciw podstawom, na których spoczywa nasze prawo narodowe, nie znalazłyby ani podpory ani zachęty u rządu francuzkiego wobec mocarstw, zebranych na kongresie.

Usłyszeliśmy z najwyższą radością od p. margrabi de Moustier, że rząd cesarski bynajmniej nie myślał uważać Italii i jej rządu za nieustanną przyczynę rozruchów i niebezpieczeństw dla europejskiego pokoju. On sądzi podobnie jak my, że konferencja nie powinna mieć innego celu, jak tylko rozebranie ogólnych przyczyn, które spowodowały drażliwy stan, istniejący w stosunkach Włoch ku stolicy apostolskiej, i wyszukanie środków, mogących tym nieporozumieniom stanowczo kres położyć.

Zresztą minister cesarski spraw zagranicznych, uznając, jakby to było korzystnem, jeźli by można zbudować uprzednią podstawę dla rozpraw konferencji, zaprasza nas, abyśmy zechcieli wskazać punkt wyjścia dla przyszłych uchwał i porządek idei, któremi według naszego **przekonania powinna zająć się ta rada.**

Zgadzając się na uczynione nam zaproszenie ze strony rządu francuzkiego, zastrzegamy sobie, **że zapoznamy go ostatecznie z głównemi punktami, które według naszego** sposobu widzenia, **mogą spowodować pokojowe** i zadawalniające **rozwiązanie sprawy rzymskiej.**

Od dnia dzisiejszego możesz pan zapewniać p. de Moustier, że przy wypełnianiu tego zadania nie będziemy brali innego przewodnika, j a k z b a w i e n i e I t a l i i, u s z a n o w a n i e d l a r e l i g i i i p o k ó j e u r o p e j s k i.

Upoważniam pana do odczytania tej depeszy panu margrabiemu de Moustier, i do złożenia mu kopii, jeźli tego zażąda.

Przyjm pan itd. Podpisano *L. R. Menabrea*.“

W Izbie poselskiej d. 11. grudnia M a s s a r i pochwala zagraniczną politykę Ricasolego, a przedewszystkiem jego zachowanie się w sprawie rzymskiej, ganił zaś Rattazzego. Rzuca pogląd na stan kraju, który czuje się znużonym, z powodu nieporządków i agitacyi; nakoniec przyznaje wszelką zasługę teraźniejszemu gabinetowi, który po wytkniętej drodze postępuje odważnie i lojalnie.

C r i s p i, zabierając głos w uwadze prywatnej, mówi, że był zawsze przeciw ostatnim wyprawom garibaldzistów, że Rattazzi prosił go, aby przeszkodził tym wyprawom, że wszystkie te przedsięwzięcia przyszły do skutku wbrew jego woli, że starał się położyć tamę większym nieszczęściom, że Rattazzi uczynił wszystko, co tylko było w jego mocy, byle Garibaldego powstrzymać na Kaprerze i nie dopuścić ochotników aż do państwa Kościelnego — lecz że zamiary te okazały się niemożebnemi do wykonania.

A l f i e r i zajmując się poglądami na całą politykę, żąda od Izby dokładnego zastosowania zasady Cavoura, tyczącej się wolnego kościoła.

Na tem samem posiedzeniu minister finansów przedłożył projekt do ustawy, powstrzymującej zniesienie wolnych portów.

Ferrari mówi: Konwencja wrześniowa, mająca wydać kiedyś bardzo dobre owoce, doczekała się najpierw tajnego, a potem jawnego naruszenia ze strony Francji. Ministerjum Rattazzego popełniło ten błąd wielki, że nie protestowało w chwili właściwej przeciw temu jawnemu pogwałceniu aktu, który Italię kosztował tyle ofiar i potargał dobre stosunki między Włochami a Francją. Mowca sądzi, że jeżliby chciano iść teraz z Francją do Rzymu, to byłby to zamiar niewolniczy i niepolityczny. Mowca oświadcza na samym końcu, że pomimo sympatji, jaką czuje ku Francji, radziłby, dla uratowania honoru zerwać z nią stosunki, nie obawiając się sprowadzenia wojny.

Turcja. Nadmienialiśmy przed kilkunastu dniami, że w Adrjanopolu konzul moskiewski zwinął swój pawilon z powodu, iż go obraził jakiś Polak, służący we wojsku tureckiem w stopniu oficera, a oficer turecki przeprosił go w imieniu swoich towarzyszów broni.

Sam fakt opisuje *l'Univers* temi słowy: „Adrjanopol d. 7. listopada 1867. Mieliśmy w tych dniach dość ważną przeprawę dyplomatyczną z nader błahych powodów. Konzul moskiewski, p. Tołoczawow, zwinął swój pawilon i zerwał wszelkie stosunki urzędowe z rządem miejscowym.

Ogłosił on to postanowienie w zeszły wtorek d. 6go listopada okólnikiem do wszystkich swych kolegów ciała konzularnego, i poddani moskiewscy oddali się pod opiekę grecką. W ogóle jest mniemanie, że konzul zbyteczną nadał wagę sprawie, w której niesłuszność była pierwotnie po jego stronie. Oto są fakta:

W zeszłą niedzielę d. 3. listopada p. Tołoczawow, korzystając z nastania pogody, wyszedł na przechadzkę pod rękę z młodą swą żoną. Kawas (urzędowy posługacz przy każdym konsulacie i ambasadzie na Wschodzie) konsulatu, szedł o kilka kroków naprzód jak zwykle. Poprzedzających dni padał deszcz i ulica była nie do przebycia dla idących pieszo, którzy nie bez trudności przeciskali się po chodniku ciasnym i nierównym. Polak, kapitan od kozaków i dragonów otomańskich, stojących załogą w Adrjanopolu, szedł chodnikiem w przeciwnym kierunku konsula. Gdy się zbliżył do kawasa, ten potrąca go gwałtownie i zmusza do usunięcia się na gościniec, gdzie grzęźnie w błocie do kolan, podczas gdy suknie jego mocno obryzgane zostały.

Polak, słusznie oburzony tym wypadkiem, wraca na chodnik, i prosto przeciskając się do konzula, zapytuje go w dość żywych wyrazach, czy z jego rozkazu kawas tak traktuje ludzi spokojnych. P. Tołoczawow poprzestaje na odpowiedzi szyderczym uśmiechem i idzie dalej w swoją drogę.

Oficer, którego gniew ogarnął, umiał się jednak powstrzymać; wstępuje do jednego z swoich kolegów w domu sąsiednim, czyści się z błota i wziąwszy z sobą sekundanta, biegnie do miejsca, zwanego „Stary seraj", będącego bulwarem adrjanopolskim, gdzie znajduje konsula, siedzącego z swą żoną przed kawiarnią.

Rzucić rękawiczkę w twarz Moskalowi, wyzwać go na pojedynek w dość żywych wyrazach, było dla Polaka dziełem jednej chwili. Moskal zniósł obelgę bez odpowiedzi, lecz blady z wściekłości, nie odprowadziwszy nawet swej żony do domu, biegnie do Ruszyda-paszy jenerałego gubernatora okręgu, skarży się na obelgę doznaną od oficera ottomańskiego, i grozi zwinięciem flagi i zerwaniem wszelkich stosunków urzędowych, jeżeli w 24 godzinach nie będzie miał zadośćuczynienia.

Oficerowie od kozaków i dragonów, zawiadomieni o postąpieniu konsula, podają z swej strony energiczną protestację przeciw brutalstwu kawasa moskiewskiego i żądają zadośćuczynienia za obelgę, wyrządzoną całemu ogółowi oficerów w osobie jednego z nich.

Ruszyd pasza, nie chcąc brać na siebie decyzji w tak smutnej sprawie, zostawił bez odpowiedzi protestację konsula, który, jak rzekłem na początku mego listu, zerwał wszelkie stosunki z rządem miejscowym. Oficer skazany został na areszt całomiesięczny za naruszenie karności wojskowej.

Sadyk basza Polak, przeszły na islamizm, jenerał dywizji, dowódzca kozaków i dragonów, skazał go na tę karę. Prócz tego wspólnie z jeneralnym gubernatorem przesłał do Konstantynopola raport szczegółowy w tej sprawie. Konsul moskiewski z swej strony zatelegrafował, jak mówią, do ambasadora swego w Konstantynopolu i do Petersburga. Oczekują obie strony na odpowiedź."

Börsen-Ztg. pisze: „Katolicy, zamieszkali w Jerozolimie, kupili mały domek, znajdujący się w pobliżu kościółka świętego grobu, i ztamtąd zrobili chodnik, który wiedzie wprost do odnowionej kopuły kościoła. Takie postępowanie sprzeciwia się traktatowi, zawartemu między Moskwą, Francją a Turcją mocą którego tylko ci mają przystęp do kopuły kościoła, do których ona poprzednio należała."

Grecja. Turcję wezwano do wzięcia udziału w konferencji, a o Grecji czy umyślnie, czy przypadkowo — dość że zapomniano. Król Jerzy reklamuje teraz w Paryżu zaproszenie, które tak dobrze jak księztwu badeńskiemu lub republice San Marino i jemu się należy.

Z Rady państwa.

61. posiedzenie Izby poselskiej z dnia 11. grudnia.

Prezydent Giskra otwiera posiedzenie o zwykłej godzinie.

Na ławie ministrów Beust, Becke, Taaffe.

Po odczytaniu spisu różnych petycyj, Izba przechodzi do porządku dziennego, na który przypada ciąg dalszy rozpraw ogólnych nad finansową ugodą z Węgrami.

Pierwszy mowca p. Herbst.

Nie chce on mówić podobnie jak p. Skene, którego uwagi nie uderzyły nowością. Wcale to nie ładnie przypisywać sobie zupełną wiedzę, i twierdzić o przeciwnikach, że nie mogą lub nie chcą znać prawdy. Mowca ta skutkuje o tyle, o ile wywierają wpływ rzucane na wiatr obelgi. W zgromadzeniu parlamentarnem, powinien szanować każdy cudze przekonania. Po mowie Skenego zdawało się, jakoby on był przeciw przedłożonym trzem projektom do ustaw, i że przyjdzie do wniosku, którym zechce albo je obalić, lub nawet podnieść skargę przeciw ministrom. Miasto tego, nie mówi on nic przeciw ustawie o kwocie i układzie handlowym. Ustawa o długu państwa liczy nie mało paragrafów. Pierwszy obejmuje zasadę, cyfry, i tym Skene nic nie zarzuca, również jak wszystkim innym, począwszy od pierwszego, a skończywszy na ostatnim Skene jest tylko za stylistyczną zmianą §. 2. a każdy przyzna, że ta drobnostka nie zmienia istoty rzeczy. Wiadomo, że w przyszłym budżecie armia będzie wymagała 80 milionów, a możemy już dzisiaj powiedzieć, że sumę tę uda się jeszcze zmniejszyć. (Huczne oklaski.) Tymczasem Skene podaje w swem sprawozdaniu wydatki na 90 milionów. Prawda, że położenie nasze nie jest zbyt przyjemne, lecz za to pocieszmy się tem, że członkowie deputacji, pomimo iż się znajdują w smutnem położeniu, jednak wypełniają sumiennie swe obowiązki. (Oklaski.)

Przechodząc do zasadniczej ustawy państwa, utrzymuje Herbst, że utrzymanie praw obywateli, leży w interesie samego państwa.

Przy rokowaniach około odbudowania węgierskiej konstytucji, zwracano całą uwagę tylko na armię, lecz nie na finanse, które dla Austrji są z pewnością tak samo ważne, jak i armia. (Oklaski.) Zresztą nie słyszano, aby zasiągnięto rady bodaj jednego męża, znającego dokładnie finanse. Tak odtworzono konstytucję węgierską bez żadnego uwzględniania finansowych interesów. Zapomniano o długu państwa i o finansach, i przedłożono cesarzowi do sankcji art. 12. który uwolnił Węgry od przyczyniania się do wszelkich wydatków państwa. W ten sposób przegrano bitwę, zanim ją rozpoczęto. (Oklaski.) W tem położeniu była deputacja.

Ponowne rokowania z Węgrami doprowadziły do jeszcze mniejszego rezultatu. Węgry zajęły silne stanowisko, a zwlekanie sprawy długu państwa, nie jest tak niekorzystnem dla nich jak dla nas. Odrzucenie układu, stanie się zatem niemożebnem. Przyjęcie ustawy o długu państwa musi przedewszystkiem nastąpić w interesie wierzycieli państwa. Nie my uwalniamy Węgrów od zobowiązań dla długu państwa, gdyż uwolnienie nastąpiło pierwej. Nie zatwierdzamy rzeczy dokonanych, lecz na przyszłość bierzemy na nasze biodra ciężar. Deficyt pozostałby tak dobrze z ugodą, jak i bez niej, a twierdzenie, jakoby dla tego, że Węgrzy mniej płacą, była spowodowana niemożebność płacenia, jest wcale bezpodstawne.

Herbst przypominając rozprawy nad kwestją szlezwicko-holsztyńską dodaje: Gdyby byli wówczas uwzględnili nasze mowy, dziś nie stalibyśmy tam, gdzie stoimy. Wtedy rzekliśmy przy rozprawach nad adresem: „Dalej nie można iść tą drogą".

Jakie było następstwo? Zasystowano konstytucję, polityka zewnętrzna doprowadziła do Königgrätzu, nas wyrzucono z Niemiec — i zaciągnięto nowych 70 milionów długu. Jednak każda rzecz ma swoją miarę. Jeżeli nastąpi niemożność płacenia, to myśmy temu niewinni, lecz równocześnie nie zawinia tu i ugoda z Węgrami.

Wśród hucznych oklasków, Herbst żąda przy końcu swej mowy zgodnego głosowania.

Po wystąpieniu posła Skenego, który odpowiadając obszernie poprzednikowi, bronił jeszcze raz sprawozdania mniejszości, i po mowach p. Gschnitzera i hr. Dürkheima, otrzymuje głos poseł Schindler.

Po największej części mowca zgadza się z twierdzeniami p. Herbsta i uważa, że w razie ogólnego bankructwa, hańba nie padłaby za ten czyn na jakaś prowincję, np. na Węgrów lub Czechy, lecz na całą Austrję. Jeżli jeden z mówców (Korb-Weidenheim) ośmielił się wczoraj mówić o jakiejś tam dyscyplinie wolności, którą zastosowują w Predlitawii, to żałuje, że tej dyscypliny nie widzi na powszechną wywszę partyję. (Wesołość.) Tam byłby z pewnością wynalazł dla niej szczególną nazwę. On (Schindler) i jego przyjaciele czują się dosyć silnymi we własnym domu, aby w razie potrzeby zniszczyć każdą dyscyplinę.

Becke wyjaśnia Izbie stanowisko, z którego się on sam i rząd zapatruje na sprawę. Przedewszystkiem nadmienia, że nie jest ministrem skarbu państwa, lecz tylko kierownikiem ministerstwa skarbu na pewien czas. Tak on, jak i kolega jego, minister Taaffe, znajdują się w szczególnem położeniu, lecz mimo to podczas rokowań ugodowych ujmowali się za interesami przedlitawskich krajów tak dobrze, jak tylko można było. Zarzuty wczorajsze w pierwszej linii trafiają deputacje ugodową, gdyż ona a nie ministerstwo układ ugoda. Ministerstwo dostarczyło tylko wykazów i dokumentów, i gdyby nie ono, toby kwota wymierzona była wypadła jeszcze gorzej. Czy nasza połowa państwa przez układ z Węgrami przyjęła na siebie pewne zobowiązania wobec wierzycieli państwa, to w tem zgadza się minister zupełnie z Herbstem. Dalej wyłuszcza minister, że za 20 dni kończy się rok, i że przychodzi do wypłaty kupon styczniowy. Pieniądze są w kasach, ale żaden minister skarbu nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności, jeżeliby kuponu nie wypłacił, lub jeżliby go wypłacił bez upoważnienia.

Przedłożony tedy projekt do ustawy, która go ma upoważnić do wypłaty kuponu styczniowego. Zresztą przepowiada, że do Nowego roku będzie już sankcjonowana konstytucja i ugoda z Węgrami. Jeżeli wtedy utworzone będzie ministerstwo państwa i oba ministerstwa krajowe, natenczas będzie mogło nastąpić i finansowe obrachowanie z Węgrami, i wtedy się pokaże, kto jeszcze dobędzie grosza, czy Węgrzy czy my (wesołość).

Natenczas będą zwołane delegacje, powezmą one swoje uchwały, a wtedy ministerstwo skarbu będzie miało sposobność objawić swoje zdanie o budżecie przyszłości. Teraz już mogę podać w przybliżeniu kilka cyfr. Przyczynkowa kwota Przedlitawii do wydatków wspólnych będzie wynosić 56, do procentów od długu państwa 115 milionów. Zarząd Przedlitawii wyniesie wtedy 75 milionów, razem 246 milionów, na które jest dochodu tylko 195 milionów, z czego wykazuje się deficyt więcej niż na 50 milionów. I gdy cyfry te będą w budżecie zestawione, nadejdzie chwila pomyśleć o usunięciu deficytu.

Oto droga, którą pójść trzeba, aby maszyna państwa nie stanęła. Najgorzej byłoby zastanowić wypłatę procentów od długu. (Głosy prawda.) Inaczej powstałby chaos. Zresztą rzeczy nie stoją tak źle, jak może kto myśli. Dowodem tego spokój giełdy, która od jedenastu miesięcy zna warunki ugody, a w żadnym kierunku nie dała się niemi zaniepokoić. Dowodem tego dalej, jest proszenie ciągłe o koncesje na koleje z gwarancją procentów. Finansiści mają widoczne zaufanie do rządu, zaufanie uzasadnione, gdyż ugoda z Węgrami polepszyła położenie rzeczy. I finansowo polepszyło się położenie, gdyż Węgrzy przyrzekli płacić dobrowolnie 56 milionów, których z trudnością byłoby nawet gwałtem wybierać. Kto wiele obiecuje — powiada przysłowie — mało dotrzymuje. Węgrzy tak nie czynią.

Także prawdziwy stan rzeczy nie jest tak czarny, jak go malują. W podatkach wpłynęło 21 milionów więcej niż w roku ubiegłym. Nietrzeba tedy żadnego pospiechu, jest czas do namysłu, jakimby sposobem pokryć deficyt. Lecz uroczyście muszę się zastrzedz przeciwko temu, jakobym za różowo widział rzeczy. Smutny stan finansów austrjackich, który każdy postęp paraliżował, nie od dzisiaj ani od wczoraj się datuje. On tak stary, jak monarchia. Stosunki geograficzne, socjalne i polityczne składały się na niego. I jeżli się nie zmienią, tedy zaprawdę daremnemi są nasze dążenia naprzód. Nieuzasadnione jest wszakże oczekiwanie czegoś najgorszego, oddawanie się rozpaczy. Nie należy porzucać nadziei.

Zrobiono rządowi zarzut, iż nosi się z tajnemi planami, i chce bankructwo ogłosić. Mogę tylko zapewnić, że żaden środek, proponowany przez rząd, nie będzie zamierzał bankructwa (poruszenie). Wprawdzie na razie żyje rząd z dnia na dzień, ale nie jest bez planów, jak się to pokaże przy rozprawach specjalnych. Wprawdzie nie będzie on proponował środków cudownych, ani żadnych arkanów do polepszenia i przywrócenia waluty. Mamy tylko jeden środek, a tym jest rada starego Franklina: Pracować i oszczędzać. Hiszpania (?) Anglia i Holandja wybrnęły tym sposobem ze swej ruiny finansowej. W Austrji bardzo wiele jeszcze jest do poprawy, osobliwie co do zastąpienia pracy ręcznej maszynami, umniejszenia liczby świąt i t. p. Dalej oświadcza minister, że potrzeba jest niezbędnie reformy podatków, a mianowicie poprawy w poborze podatku od cukru i dochodu, rewizji katastru. Opodatkowanie gorzelń musi być także poprawione, tak aby mniejsze gorzelnie (w Niższej Austrji) znalazły lepszą ochronę. Oprócz tego podatek gorzelniany dałby się jeszcze podwyższyć (!). Należałoby też pobór podatków uregulować w myśl autonomii, organizując zamiast źle płatnych komisarzy podatkowych, kolegia podatkowe, w którychby po części zasiadali reprezentanci ludu z wyborów, którzy będą odbierać deklaracje podatkowe pod przysięgą. Ludność musi się przyzwyczaić do tego, że nie płaci podatków rządowi, ale sama dla siebie. Minister spodziewa się także, że i co do tytoniu i soli zdoła zaprowadzić reformy. Gdy to wszystko nastąpi — powiada Becke w końcu swej $1\frac{1}{2}$godzinnej mowy — wtedy jeszcze potrzeba będzie największego wysilenia ze strony rządu, reprezentacji państwa i pomocy od opinii publicznej, by usunąć deficyt. (Oklaski — prawdziwie, nie pojmujemy dla czego).

Korb. Weidenheim odpowiada ministrowi, a potem oświadcza Beust, iż szczegółowe wyłuszczenia zastrzega sobie na jutro. P. Skene obwinił mnie, iż go oddałem prasie wiedeńskiej na pastwę, i denuncjowałem go jej. Denuncjować nie jest w ogóle moją rzeczą, ale ja myślę, że poseł Skene sam się zadenuncjował prasie wiedeńskiej. Co się tycze owego dziennika centralistycznego (*Presse*), o którym mówią, że jest w ręku rządu, to muszę oświadczyć, że rząd nie bierze w nim udziału.

Przyjęto potem zamknięcie dyskusji jeneralnej i posiedzenie o godz. 3. popołudniu. Następne posiedzenie jutro.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na posiedzeniu przedwczorajszem traktowała się znowu sprawa przyjęcia gimnazjum polskiego na koszt miasta Lwowa. Jak wiadomo, Rada miejska uchwałą z dnia 22. lutego 1866, zdeklarowała się wobec rządu, przyjąć to gimnazjum całkowicie na koszt własny pod warunkami ściśle określonemi: aby język polski był językiem wykładowym, aby opłaty szkolne wolno było miastu pobierać na własny rachunek, by nominacja dyrektorów i profesorów, należała do Rady gminnej, by z dniem objęcia tego gimnazjum przez miasto, posady tychże uważane były za opróżnione i konkurs rozpisany, by miastu zapewniony był wpływ na dydaktyczną stronę zakładu, nareszcie, by względem objęcia zakładu, sporządzony był między rządem a miastem układ, obopólnie obowiązujący, na podstawie powyższych warunków z wyraźnem zastrzeżeniem, iż gdyby który z tych warunków nie był dotrzymany, natenczas miasto usuwa się od ponoszenia kosztów. Uchwała ta była przedmiotem rokowań z ministerstwem. W interesie jej jeździły deputacje miasta do Wiednia. We wszystkich przedstawieniach miasta snuł się nadto warunek niezbędny, aby gimnazjum polskiemu zachowany był charakter zakładu publicznego. Po 20-miesięcznych traktowaniach, prezydjum namiestnictwa wydało d. 29. listopada b. r. z dekret, którym otrzymuje miasto reskrypt ministerstwa z d. 8. listopada b. r. z zawiadomieniem, że Najj. Pan najw. postanowieniem podobno z dnia 16. września b. r. raczył przyzwolić, aby gimnazjum polskie we Lwowie, utrzymywane dotąd jako zakład rządowy, przeszło na koszt miasta Lwowa. Przeprowadzenie tego poleca ministerstwu oświaty, przyznając miastu wszelkie prawa, przysługujące wedle ustaw korporacjom i osobom, utrzymującym zakłady naukowe na własny koszt. Namiestnik, komunikując miastu ten reskrypt, mniema, że byłoby rzeczą stosowną, by miasto od d. 1. stycznia 1868 zakład ten przyjęło na swój koszt, i wzywa, aby reprezentacja miasta złożyła w tym celu na podstawie uchwały z d. 22 lutego 1866 deklarację swoją, poczem zaraz będzie rozpisany konkurs na posady dyrektora i profesorów.

Referent dr. Madejski rozważywszy dokładnie ten reskrypt, i porównawszy go ze szczegółami uchwały Rady z d. 22. lutego 1866, znalazł w nim wiele wątpliwości, a mianowicie jest mowa w nim o złożeniu deklaracji, podczas kiedy miasto kładło za warunek *sine qua non*, zawarcie kontraktu, obopólnie obowiązującego. Oprócz tego w reskrypcie nie ma wzmianki o zapewnieniu gimnazjum polskiemu cechy zakładu publicznego, a prawa zatrzeżone w uchwale z d. 22. lutego 1866, są zbyte ogólnikiem. Sekcja finansowa w porozumieniu z sekcją V., chcąc jasno stanąć, uchwaliła tedy, zaproponować Radzie, aby, „zanim miasto przystąpi do dania jakiejkolwiek deklaracji, w odpowiedzi na dekret powyższy, zapytać prezydjum o łaskawe wyjaśnienie, czy wszystkie w protokole uchwał z d. 22. lutego 1866, zawarte warunki, są przyznane miastu, ile że intymat nie wyszczególnia ich, i czy gimnazjum polskiemu zapewniony jest charakter zakładu publicznego. Rada miasta nie uchylając się bynajmniej od dawniejszych swych deklaracyj, wobec powyższych wątpliwości, nie może ani od 1. stycznia 1868 przyjąć zakładu na własny koszt, ani złożyć żądanej deklaracji, dopóki rząd nie udzieli żądanego wyjaśnienia."

Po dosadnej dyskusji, w której pp. Hoffmann, Rayski, Boczkowski, Wild i Szumann Jan, zgadzając się całkiem z zapatrywaniem dr. Madejskiego i sekcji, wobec niepewności prawodawstwa austrjackiego i systemu szkolnego, kładli jak największy nacisk na konieczność ubezpieczenia się kontraktem przeciwko niedotrzymaniu warunków, i zapewnienia miastu możności uchylenia się od ciężaru w razie ścieśnienia lub niedotrzymania takowych w wykonaniu — czego osobliwie teraz obawiać się słusznie należy: przyjęto wniosek sekcji jednogłośnie z poprawką dr. Czemeryńskiego, aby po ostatniem słowie: „wyjaśnienia" dodać: „a to tym mniej, ile że gmina zawarcie formalnego kontraktu sobie zastrzegła".

Sprawa stanęła tedy znowu tak, że podczas kiedy rząd domaga się od miasta deklaracji co do kosztów, miasto zażądało deklaracji od rządu co do warunków.

Kronika.

— **Wybory posłów sejmowych** odbyły się dnia 12. bm. w sześciu okręgach z mniejszych posiadłości.

W Buczaczu wybrany r. gr. ksiądz, Gabrjel Krzyżanowski, dr. teologii, suplujący profesor we Lwowie, większością 81 głosów na 122 głosujących.

W gminach wiejskich łańcuckiego okręgu wyborczego wybrany został pan Bonawentura Szeleszczyński.

W gminach wiejskich okręgu wyborczego Złoczów-Gliniany, wybrany sędzia powiatowy br. Battaglia, większością 78 głosów na 115 głosujących. Adwokat Wesołowski otrzymał 3 głosy, ksiądz Naumowicz 34 głosów.

W gminach wiejskich okręgu Nowy Sącz-Grybów-Ciężkowice, wybrany został Jakób Laskosz z Cieniawy.

W okręgu wyborczym gmin wiejskich w Wadowicach, wybrany został Maciej Stuglik, właściciel gruntu z Inwałdu; a nakoniec:

W okręgu wyborczym gmin wiejskich w Śniatynie, wybrany ksiądz Jan Ozarkiewicz, gr. kat. dziekan i paroch w Bełelui.

— Wczoraj odparliśmy zarzut *Dziennika lwowskiego*, jakoby jemu dano nazwę opozycji, gdy naród zawoływał do pracy, i przypominaliśmy, że to sam *Dziennik lwowski* nazwał się „my opozycja". Dziś z powodu tej uwagi zapowiada *Dziennik lwowski*, iż odpowie nam w swym *Pszonce*! Istotnie jest to najodpowiedniejsza broń dla *Dziennika lwowskiego*. Brak argumentów, schwytani na niedorzeczności zawsze zastępują konceptem, a schwytani na kłamstwie, zastępują oszczerstwem.

— **Towarzystwo dramatyczne francuzkie** pod dyrekcją p. Félix, brata słynnej Racheli, odbywa obecnie podróż artystyczną po Europie. Głównemi ozdobami jego są: p. Ravel, pierwszy komik teatru w Palais-royal, i panna Deschamps, artystka tegoż teatru. Towarzystwo to z Londynu przybyło najpierw do Wiednia, zkąd przez Kraków i Lwów udaje się na Wołoszczyznę. Przyjęcie, jakiego doznało w Wiedniu, było bardzo dobrem, ale dzienniki tamtejsze starają się wszelkiemi siłami osłabić to wrażenie, z powodu znanej teutońskiej niechęci dla wszystkiego, co jest francuzkie. Tymczasem repertoarz artystów francuzkich składa się z samych lekkich komedyjek i wodwilów, w których oni celują przed wszystkimi innymi. Mniemamy, że gdyby Niemcy zrzekli się cokolwiek swoich pretensyj do wszechstronności, i przyznali Francuzom to, czego im odmówić nie podobna, t. j. wyższość w tym rodzaju

sztuki dramatycznej, — duma narodowa ziomków Göthego i Szylera nie ucierpiałaby na tem bynajmniej.

W poniedziałek dadzą pierwsze przedstawienie artyści francuzcy w tutejszej sali teatralnej odegran y będzie: 1) Utwor niemiecki z panną Fischer. 2) *Le serment de' Horace* 1szy akt. 3) *Le marchand de Programmes.* 4) *Le Caporal et la Payse, vaudeville en un acte.*

— (Nadesłane.) Z pod Tarnopola. Hrabia Alfred Borkowski, właściciel dóbr w Tarnopolskiem, jest prawdziwie ojcem włościan swoich wsi, wspiera ich radą i czynami, wpływając przytem korzystnie na ich oświatę. Ta przychylność hr. Borkowskiego nie została bezskuteczną, bo chłopek swym prostym rozumem łatwo odgadł prawdziwego przyjaciela i płaci mu przywiązaniem i przychylnością. I tak wielce zostali ucieszeni włościanie, dowiedziawszy się, że Pan Bóg obdarzył ich hr. Alfreda pierwszym synkiem. By tę radość i przywiązanie okazać, zebrali się 26. listopada b. roku w dzień chrztu włościanie z Łozowy, Kurnik i Szlachciniec, wysłuchawszy mszy św. w cerkwi na intencję zacnych rodziców, odprawionej, udali się gromadnie do dworu i zwyczajem starodawnym ofiarowali swemu panu chleb i sól, winszując mu, iż Najwyższy ich męzkim potomkiem obdarzył, z okrzykiem: niech żyje hrabstwo, niech żyje młody pan! mnohaja lita! Hrabstwo, otoczeni licznymi gośćmi, przybyłymi na ten uroczysty akt, przyjmowali ten dar, dziękując im za ich szczere przywiązanie — a starając się ich przychylność wynagrodzić, wyprawili im sutą ucztę, która się przy muzyce i śpiewach w późny wieczór dopiero skończyła.

Na chrzcie dostał młody hrabia imiona Józef i Jerzy, które przypominają nam miłe pradziada Jerzego na Winiatyńcach hr. Borkowskiego, słynnego niegdyś z dobroczynności i wspaniałomyślności pana.

Daj Boże! by w naszym kraju podobne zaufanie ludu co dnia wzrastało i panowało, wtenczas ustaną niedowierzania, zawiść i nieszczęsne borby, które dwa bratnie narody waśnią i rozjątrzają, stawiając tamę zupełnemu zbrataniu się. Niech nam zaś nie wygasa takich hr. Borkowskich ród, niech Bóg błogosławi młodemu Józefowi, Jerzemu, by był godnym potomkiem w pamięci ludu, pozostałego pradziada!

Łozowa dnia 5. grudnia 1867.

Ks. *Antoni Humiński*,
pleban z Łozowy obrząd. łac.

Z Izby sądowej.

(*Dalszy ciąg rozprawy ostatecznej o fałszerstwo banknotów*).

Przew.: Dalsze poszlaki przeciw panu Janiszewskiemu jest zeznanie pana Chlebowieckiego, żeście korespondowali z sobą w czasie waszego uwięzienia. Zeznał to także świadek August Krukowicz. Przewodniczący odczytuje zeznanie Augusta Krukowicza, że Janiszewski prowadził za jego pośrednictwem korespondencję z Chlebowieckim, dotyczącą fałszerstwa banknotów. Wprowadzony świadek August Krukowicz, suplent gimnazjalny, karany już za oszustwo, obecnie zostający także w śledztwie, mówi, że działo się to już tak dawno, że nie pamięta już tego dokładnie, że pytany w sądzie wojennym po niemiecku, nie rozumiał dobrze o co chodzi, a teraz nawet musi odwołać swe poprzednie zeznanie. Przewodniczący odczytuje mu jego zeznanie. Rozumiesz to pan?

Świadek: Tak, nie ze wszystkiem, gdyż to bardzo wysokim stylem niemieckim.

Przewodniczący tłumaczy mu na język polski.

Świadek: O ile sobie przypominam, nie było tam żadnego faktu, ot tak tylko pogadanka, a wreszcie nic już sobie nie przypominam.

Przew. zapytuje Janiszewskiego.

Janiszewski: O niczem nie wiem, kartki żadnej nie pisałem, nikt tego nie widział.

Chlebowiecki: Przesyłałeś mi kartki z początku w jabłkach, później przez Krukowicza.

Świadek: Chlebowiecki tylko ustnie narzekał przedemną na Janiszewskiego a Janiszewski na Chlebowieckiego.

Zastępca prok. wnosi, by nie zaprzysięgać świadka, ze względu, że zaprzecza swemu pierwotnemu zeznaniu, i że zostaje obecnie w śledztwie; sąd przychyla się do wniosku p. zast. prok.

Przew.: Panie Chlebowiecki, oskarżyłeś przy pierwszem pytaniu Maksymiliana Buczmę, później odwołałeś to oskarżenie, lecz Buczma siedział w śledztwie przez 19 miesięcy. Popełniłeś pan zbrodnię oszczerstwa. Zapytuję pana dzisiaj, czy Buczma należał do fabrykacji banknotów?

Chlebowiecki: Należał.

Wchodzi Buczma, syn gospodarza z Kamionki Wołoskiej, uczeń gimnazjalny. Zaprzecza, jakoby należał do fabrykacji banknotów. Chlebowiecki mówi mu do ócz swe zeznanie, że tylko za jego namową odwoływał je dawniej, lecz później znów go oskarzył i dzisiaj chce mówić całą prawdę. Buczma opowiada historję swej znajomości z Chlebowieckim, jak tenże pokradł mu książki, dla tego nie chciał oddać tabakierkę grającą, daną mu przez Chlebowieckiego do naprawy. „Od tego czasu nieprzyjaźń nasza, a Chlebowiecki odgrażał się na mnie przed moim gospodarzem.“

Przew.: Czy nie opowiadał panu kiedy Chlebowiecki o Janiszewskim lub Sobku?

Buczma: W kaźni już mówił mi, że jeden z nich niewinnie cierpi za kogoś, co chodzi po świecie.

Przewod.: Nie znałeś pan Sobka lub Janiszewskiego?

Buczma: Nie.

Zast. prok.: Proszę pana Chlebowieckiego o wytłómaczenie, dla czego na prośbę Buczmy, z którym był w nieprzyjaźni od czasu historji z tabakierką, odwołał swe zeznanie przeciw niemu, a nie odwołał na prośby Janiszewskiego i Sobka zeznań przeciw tymże, z którymi, jak sam powiada, żył w przyjaźni?

Chlebowiecki: Z Buczmą siedziałem razem w więzieniu, miałem pomoc od niego, żal mi go było, więc chciałem go ratować. Zresztą nie jestem w stanie wytłómaczyć to stanowczo.

Sędzia Boroński zapytuje Chlebowieckiego, czy Buczma wiedział przed swem uwięzieniem o fabrykacji banknotów przez Janiszewskiego, Klisiewicza i Sobka.

Chlebowiecki widocznie zaambarasowany, nie przypomina sobie.

Sędzia Boroński: Zdaniem mojem, zeznanie Chlebowieckiego co do współwiny Buczmy nie jest wiarygodne, gdyż prawdopodobnie byłby wtajemniczył Buczmę w fabrykację banknotów przez siebie i Janiszewskiego. Tudzież zdaje mi się niepodobnem fabrykowanie banknotów na stryszku, gdzie był przystęp otwarty dla wszystkich.

Przew. pokazuje rzeczy, znalezione przy rewizji w pomieszkaniu Buczmy, głównie narzędzia służące do naprawiania zegarków; następnie odczytuje zeznania Makarów, u których Buczma mieszkał, i zeznanie świadka Romualda Hawleckiego, mieszkającego także u Makarów. Wszystkie te zeznania zgodne, że Buczma miał bardzo mierne dochody, pomoc jaką taką od brata, dawał lekcje, naprawiał zegarki, i często brakowało mu na opędzenie pierwszych potrzeb.

Zast. prok. do Chlebowieckiego: Stoisz pan pod zarzutem zbrodni oszczerstwa przeciw p. Buczmie, gdyż odwoływałeś twe pierwsze zeznanie. Co było powodem że oskarzałeś znów Buczmę przy ostatecznej rozprawie w styczniu 1867?

Chlebowiecki: Przyszedłem do rozumu, że niepotrzebnie biorę na siebie zarzut oszczerstwa, więc wolałem wyjaśnić całą prawdę i ulżyć swemu sumieniu.

Zast. prok.: Wobec uchwały sądu, którą zatrzymane było śledztwo względem Buczmy, staje on dziś w dwojakim charakterze: jako świadek i jako poszkodowany. Jako świadek nie zeznaje on nic ważnego. Co do jego zaprzysiężenia nie mogę zrobić stanowczego wniosku przez wzgląd na wątpliwości, że Chlebowiecki jest w sprzeczności w swych zeznaniach przeciw niemu, że Magurski go także oskarżał, nie znaleziono zaś nic podejrzanego przy rewizji, i świadectwo Makarów i Hawleckiego przemawia za nim.

Dr. Skałkowski, obrońca Chlebowieckiego, oświadcza się z tych samych względów przeciw zaprzysiężeniu Buczmy; sąd uchwala nie zaprzysięgać Buczmy, jako współobwinionego w toku rozprawy. Sąd pozwala Buczmie odejść do domu. (d. n.)

Lwów d. 14. grudnia.

Izba niższa i wyższa Rady państwa i sejm węgierski pracują w tym tygodniu codziennie po kilka godzin. Widocznie ministerstwa naciskają, aby ugoda z Węgrami i nowa organizacja Austrji, już przed Nowym rokiem była uchwalona, tak aby w sam Nowy rok mogła być nadana sakcja cesarska uchwalonym ustawom.

Komisja Izby wyższej przyjęła wszystkie zmiany ustaw, poczynione w jej uchwałach przez Izbę niższą. Osobliwie nad §. 11. lit. *i* i *k* ubolewa mocno sprawozdanie komisji, iż polecić musi Izbie wyższej zmiany Izby niższej. Ciekawem jest czem ten przymus tłumaczy. Oto, mówi sprawozdanie, przedtem żądały i popierały organa rządowe (ministrowie) w komisji, aby Izba wyższa obcięła autonomiczne określenia w §. 11., uchwalone w Izbie niższej, i w tym samym duchu organa te występywały i na posiedzeniu pełnem Izby panów. Teraz zaś rząd nam swego poparcia odmawia!

Zresztą i Izbie wyższej chodzi o jak najspieszniejsze uchwalenie i sankcjonowanie wszystkich ustaw, więc komisja zaprzeć się musi swych przekonań, przezwyciężyć swe opinie, i wbrew nich polecić zmiany poczynione do przyjęcia Izbie wyższej.

W miarę jak zbliża się dokonanie przeorganizowania monarchii austrjackiej na podstawie dualistycznej, występują na pierwszy plan inne kwestje, których dualizm nie rozwiązywał — a bez rozwiązania których nie ma stanowczego pojednania, i ostateczne ukonstytuowanie się nie może przyjść do skutku. Mamy tu na myśli sprawę kroacką i ułożenie się stosunku trójjedynego królestwa do *regnum mater*, do Węgier. Programat partji unionistów, pragnących ścisłego połączenia z Węgrami, charakteryzuje w ten sposób wzajemne stosunki dwóch krajów! Kroacja ma zupełną autonomię administr. i polityczną. Finanse, wojsko i handel są tylko sprawami wspólnemi z Węgrami. Oddzielny zarząd odpowiedzialny przed sejmem zagrzebskim dla spraw, Kroację wyłącznie obchodzących — nienarzucanie Kroatom ordynacji wyborczej, i załatwienie punktów spornych pomiędzy dwoma krajami za pośrednictwem komisyj regnikolarnych. Przyłączenie Dalmacji i wojennej granicy do trójjedynego królestwa, z zastrzeżeniem praw jego do Rieki (Fiume). Partji narodowej, jeżli brać nie będziemy w rachunek skrytych dążeń, jakie wśród niej mogą znajdować miejsce, i roli, jaką jej każe odgrywać agitacja moskiewska, programat różni się od programatu unionistów tylko żądaniem, aby wszystkie bez wyjątku sprawy załatwiane były w drodze prawodawczej na sejmie zagrzebskim, bez potrzeby brania udziału w sejmie peszteńskim.

Programat partji unionistów pokazuje, jak daleko rząd peszteński i peszteńska większość parlamentarna byłyby gotowe pójść na drodze ustępstw dla samodzielności kroackiej. O jakżeby szczęśliwe były niektóre kraje z tej strony Litawy, gdyby im w podobnych warunkach organizacji państwowej pozwolono żyć i rozwijać się. Lecz nie, z tej strony Litawy, dawne wpływy, zgubne tradycje i pozorny liberalizm spierają się z ziemiami koronnemi, czy im wolno uczyć dzieci w macierzyńskim języku, i urządzać szkoły stosownie do warunków miejscowych i potrzeb narodowych!

Wanderer utrzymuje, wbrew urzędowej *W. Abdpost*, że organizacja dwóch pułków graniczarskich warasdińskich rozwiązaną zostanie — a niebawem nastąpi reorganizacja całej wojennej granicy, ponieważ usilne są o to robione starania ze strony Węgier i Zagrzebia — i wolno im wróżyć zwyciąztwo mimo oporu partji wojskowej we Wiedniu.

Dz. Pozn. rozbiera fakt głosowania polskich posłów w Berlinie za przyniewoleniem duńskich posłów w sejmie pruskim do przysięgi bez zastrzeżenia na konstytucję pruską lub wykluczeniem ich, i oświadcza się stanowczo przeciw temu głosowaniu, jako sprzecznemu z ideą narodowości, której Polacy wszędzie bronić powinni.

Ostatnie wiadomości.

Dr. Ignacy Semkowicz, nadradca finansowy i dotychczasowy prokurator w Krakowie, mianowany został nadradcą finansowym przy prokuraturze we Lwowie. W Czerniowcach prokuratorem mianowany dr. Albin Hamer. We Lwowie pozostaje prokuratorem radca nadworny, Józef Szabenbek!

Wczoraj w Izbie niższej rząd wniósł przedstawienie względem dalszego poboru podatków przed uchwaleniem budżetu. Przedmiot ten odesłano do Wydziału budżetowego. Następnie obradowano dalej nad ustawą względem długu państwa. Rechbauer pragnąłby, aby dopiero po utworzeniu ministerstwa krajowego przychodziły rzeczone kwestje pod obrady; wszelako ze względów wyższej polityki głosuje za wnioskiem większości. Giovanelli i Kuranda przemawiają również w obronie wniosku większości; ten ostatni maluje smutną doniosłość redukcji procentów.

Wczorajsze poparcie przez całą lewicę, lewe centrum i Polaków rezolucji, wniesionej przez Pergera (patrz telegram), miało wywołać wielkie wzburzenie. Srebro i papiery spadły na giełdzie o pół procentu.

Czytamy we wiedeńskiej *Debacie* z dnia 13. bm.: „Pytanie, czy baronowi Crivellemu lub jakiemu innemu nadzwyczajnemu posłowi zostanie powierzoną rewizja konkordatu, jest już stanowczo rozstrzygnięte. Dziś albo jutro p. Crivelli odjeżdża do Wiednia, i niezwłocznie rozpocznie rokowania, które są jego głównem zadaniem.“

Izba poselska w Peszcie nie skończyła jeszcze (d. 12. grudnia) rozpraw nad ustawą o długach państwa. Dwunastu mowców zabierało tego dnia głos, a między nimi Pulszky, mówiąc przeciwko dewolwacji (zepchnięciu) długów, gdyż Węgrzy muszą szanować swój kredyt. Jokai obawiał się najgorszych skutków ze zbytniego pomnożenia biletów rządowych.

Dzienniki peszteńskie donoszą, że węgierskie ministerjum sprawiedliwości przedłoży niebawem projekt do ustawy o małżeństwie cywilnem.

Według prywatnego telegramu, do starej *Pressy* wysłanego z Pragi dnia 12. bież. m., burmistrz Bielski cofnął swą dymisję. (Rezygnował on przed miesiącem z przyczyny, że namiestnictwo nie pochwaliło jego postępowania w sprawie zaprowadzenia języka czeskiego w komendzie gwardji miejskiej. Prz. r.)

Sejm berliński uchwalił d. 12. grudnia uchwałę o podwyższeniu dotacji korony, i etat ministerstwa skarbu, wotując podwyższenie pensji dla ministrów i nadprezydentów. Minister skarbu przedłożył projekt pożyczki 40 milionów talarów na cele kolejowe, a mianowicie $15\frac{1}{2}$ milionów na kolej w Hanowerze i w Hesji, a $24\frac{1}{2}$ milionów dla prowincji pruskiej.

O stanie sprawy północnego Szlezwiku donoszą z dobrego źródła wiedeńskiej *Debacie*, że prawdopodobnie p. Quaade nie wróci na dawną posadę do Berlina, a na przypadek jeżliby wrócił, to zostanie mu przydzielonym pełnomocnik nadzwyczajny, bo według przekonania rządu duńskiego, najwięcej z powodów osobistych nie udało się panu Quaade ukończyć rokowań około odstąpienia północnego Szlezwiku.

Bawarska izba poselska rozpoczęła dnia 12. b. m. rozprawy nad ustawą wojskową. Przeciw wnioskowi przemawiali dotychczas tylko ultramontani Ruland i Jörg. Głosowanie miało nastąpić dopiero wczoraj.

Telegrafują z Mnichowa do *l'Independance Belge*, że pełnomocnicy państw południowych, obradujący na konferencji wojskowej, wypowiedzieli głębokie przekonanie, iż na wypadek wojny z Francją, wszystkie te państwa powinny stanąć po stronie Prus. — Czy wiadomość ta jest prawdziwą? Jeżli nie całkiem prawdziwą, to zawsze prawdopodobną.

Berliński korespondent do wiedeńskiej *Debatty* podaje za rzecz niewątpliwą, że Moskwa, Anglia i Prusy żądają wspólnie od Francji, aby niezwłocznie opuściła państwo Kościelne, a konwencję wrześniową na nowo wprowadziła w życie.

W Rzymie odbędzie się publiczny konsystorz dnia 16. bież. m., na którem papież ogłosi encyklikę o ostatnich wypadkach, ze szczególnem zwróceniem uwagi na prawa stolicy apostolskiej.

Papież zemdlał dnia 8. bież. m. w kaplicy sykstyńskiej, w czasie odprawiania mszy św.

L'Avenir National otrzymuje telegraficzną wiadomość z Petersburga, że książę Gorczaków podał się do dymisji, jego następcą ma być Ignatiew, dawny poseł w Carogrodzie. — Przed miesiącem pisano już o tej zmianie.

Times wspominając o finansowej polityce Stanów Zjednoczonych, wynurza przekonanie, że kongres słuchając publicznego głosu, przyjmie układ, zawarty z wierzycielami państwa, i że zasystowanie ściągnięcia banknotów jest tylko tymczasową operacją.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 14. grudnia. Izba panów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła ustawę konstytucyjną i o prawach zasadniczych według układu Izby niższej. Izba niższa zaś przyjęła ustawę o długach państwowych według wniosku większości. Perger wniósł następującą, licznie popartą rezolucję: »Okoliczność, że Węgry oświadczają, iż do ciężarów państwowych, do oprocentowania i umarzania ogólnego długu państwowego, tylko stałą, niezmienną kwotą roczną przyczyniać się będą, nie tworzy dla krajów niewęgierskich żadnego nowego prawnego obowiązku do przyjmowania na siebie i pokrywania reszty potrzeb, pozostających bez pokrycia. Rada państwa zastrzega sobie prawo powzięcia dodatkowych uchwał względem umarzania i oprocentowania długów państwa.« Minister finansów oświadczył, że ma nadzieję przejść na styczeń z gotówką 30 milionów złr., w roku 1866 i 1867 zaoszczędzonych. Są prócz tego jeszcze inne, niewątpliwe zasoby, liczące się na miliony, tak że na razie nie ma się co obawiać kłopotu. Minister finansów wywodzi dalej, że teraz jeszcze niepodobna, przedłożyć poszczegółowy projekt przyszłej unifikacji długów państwowych, ale unifikacja da się przeprowadzić, ze znacznemi korzyściami dla państwa, nie naruszając praw wierzycieli państwowych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 13. grudnia. **(Z giełdy).** *Effekta*: Listy zastawne banku hipotecznego 94 złr. *Towary*: Masło 100 cetnarów 44 — 48 złr. w. a.

Lwów dnia 13. grudnia. Na targu dzisiejszym notowano z urzędu następujące ceny przeciętne: Mierzyca pszenicy 6.15, żyta 4.17, jęczmienia 2.92, owsa 1.65, hreczki 3.48, grochu 4.25, kartofli 1.85, cetnar siana 1.34, słomy okłotowej 66 c., pasznej 85 c., sąg drzewa bukowego 10.44, sosnowego 7.47.

(*F*) **Wiedeń** dnia 11. grudnia. Z powodu znacznych lodów, które płyną Dunajem, dyrekcja żeglugi parowej na wszystkich liniach swoich od dnia dzisiejszego aż do dalszego rozporządzenia wstrzymała żeglugę na Dunaju i rzekach pobocznych.

(*P. L.*) **Peszt** dnia 1[illegible]. grudnia. Handel zbożowy ciągle bardzo żywy; ceny polepszyły się znowu. Na dzisiejszej giełdzie notowano pszenicę banacką 87 — 89 funtów $6.87\frac{1}{2}$ nadcisańską 87—89 funt. 6.82 — 6.85; żyto 78—80 funt. 4.27—4.30. Odbyt codzienny 15—20.000 mierzyc.

Bydło. Berlin dnia 9. grudnia. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy: 1000 sztuk bydła rogatego. Dowóz stosownie do potrzeb miasta i okolicy był więcej niż dostateczny; ponieważ jednak kilku na targu było kupców z nad Renu, przeto cały prawie sprzedano dowóz; ceny w stosunku do zeszłotygodniowych nie zmieniły się, tak, że za 100 funt. wagi mięsa wyborowego towaru płacono 17—18 tal. średniego 14—15 tal. a pośledniego 9 — 11 talarów.

3406 sztuk świń. Sprzedaż uskuteczniano tylko po zniżonych cenach, ponieważ dowóz przewyższał o wiele potrzebę; na wywóz nic nie kupowano, dla czego na targu reszty pozostały, ceny zaś płacono też same co w minionym tygodniu t. j. za 100 funt. wagi mięsa najlepszego najpiękniejszego towaru 17 tal. a pośledniego 13—14 talarów.

1774 sztuk owiec. Ponieważ konsumcja tego gatunku bydła w obecnej porze roku jest słaba, przeto i mały dowóz sprzedanym być nie mógł; za 40 funtów wagi mięsa towaru wyborowego płacono 7 tal.

504 sztuk cieląt. Sprzedaż po lepszych cenach uskuteczniała się z większem ożywieniem. (*Dz. Pozn.*)

Część urzędowa.

Licytacje. Sąd obwodowy w Przemyślu sprzedaje dnia 27. stycznia 1868 dobra Ulucz; cena 59.496 złr. $42\frac{1}{2}$ c. — Powiatowa dyrekcja skarbu w Krakowie wydzierżawia dnia 16, 17 i 18. grudnia br. podatek konsumcyjny od rzezi bydła w Kruszowicach, Jaworżnie, Alwerni, Bestwinie, Chełmku, Spytkowicach, Trzebini, Milówce i Siepraiwiu. — Sąd obwodowy w Samborze sprzedaje dnia 16. stycznia i 20. lutego 1868 sumę 1000 dukatów, ciążącą na dobrach Chłopczyce. — Sąd obwodowy w Przemyślu sprzedaje dnia 20. stycznia i 17. lutego 1878 majątek Jasionów w powiecie brzozowskim cena 22.940 złr.

Edykta. Sąd obwodowy tarnowski zawiadamia Feliksa Nalepę, o pozwie Beiły Fest, o nakazie płatniczym pto 900 złr., kurat. dr. Hoborski, Rutowski. — Sąd kraj. w Krakowie zawiadamia Szachne Krongolda o pozwie Abrahama Dawida Weisslitza pto 600 złr.; kurat. dr. Koczyński.

Przyjechali do Lwowa dnia 12. grudnia. Pp. Pohorecki E. z Cichobuża, Głogowski Art. z Bojaniec, Kępiński Miecz. z Nieznanowic, Szymonowski S. z Passowa, Buberl Ign. z Powescie na Bukowinie, Bołoz-Antoniewicz Dom. z Zadubrowic, Andruszewski Kaz. z Jaworowa, br. Horoch S. z Moraniec, Happen Ap. z Swaryczowa, Kunaszewski H. z Żelibór, hr. Lanckoroński T. z Poddubiec, Starzyński B. z Derewni, Meray M. z Głęboczka, Hauterive A. z Jatwin, Ohanowicz Ign. z Snowidowa, Zhorski Józef z Polski, Kozłowski Wł. z Złoczowa, Smoliński Józef z Niegowic, Janiszewski Ign. z Żurawna.

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa	o g.	5. m. 10. r.
„ „	o g.	5. m. 20. w.
„ z Krakowa	o g.	10. m. 30. r.
„ „	o g.	8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa	o g.	8. m. 40. w:
„ „	o g.	8. m. 32. r.
„ do Krakowa	o g.	2. m. 54. p.
„ „	o g.	6. m. 15. r

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa	o g.	10. rano.
„ „	o g.	10. wieczór..
„ z Czerniowiec	g.	6. 25 m. r.
„	g.	6. 30 m. w
Przychodzą do Lwowa	o godz.	5. rano.
„ „	o godz.	5. wiecz.
„ do Czerniowiec	g.	8. i 5
„	w g.	8. 14 m.

Nadesłane.

Tych którzy chcą rzeczywiście tanio kupić zwracam uwagę na drugostronnie umieszczony inserat p. Filipa Fromma w Wiedniu. *H.*

Kurs lwowski, z dnia 13. grudnia

		Dają w. a. zł.	Dają w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
Dukat holenderski . . .		5	6[illegible]	5	74
Dukat cesarski		5	71	5	77
Moskiewski półimperiał .		9	88	9	99
Moskiewski rubel srebrny .		1	83	1	87
Moskiewski rubel papierowy		1	64	1	67
Pruski talar kur.		1	70	1	79
Galic. listy zast. w. a.		78	83	79	67
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	82	69	83	54
Gal listy zast. b. hipot.	bez kuponów	94	[illegible]0	94	92
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	64	58	65	43
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	204	5	206	17
Akcje kolei lw. czern.	bez kuponów	167	50	169	83
Pożyczka narodowa	bez kuponów	65	62	66	25

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 13. grudnia

	W. A. zł.	W. A. ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 zł. m. k.	56	75
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 zł. m.k.	65	60
Losy z roku 1860	83	[illegible]0
Akcje banku nar.	677	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł. .	186	20
Londyn 10 fnt. szterlingów . . .	120	60
Dukaty cesarskie sztuka . . .	5	72
Srebro za 100 zł. w. a.	118	50

Wieden 12. grudnia	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
6% Metaliki na wal. austr.	53	51	53	60
„ Pożyczka narod.	66	30	66	50
„ Metaliki na m. k.	57	10	57	25
„ Obl. ind. niż. aust.	89	50	90	00
„ „ „ węgierskie	70	25	70	75
„ „ „ chor. i sław.	70	00	71	00
„ „ „ galicyjskie	64	40	64	80
„ „ „ bukowińskie	64	00	64	50
„ „ „ siedmiogr.	64	00	64	75
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	50	99	75
Losy poż. z r. 1839 (całe)	150	50	151	00
„ „ „ 1854	75	25	76	00
„ „ „ 1860	91	75	92	25
„ „ „ 1864	76	20	76	40
„ „ srebrnej z r. 1864	72	50	73	0
„ „ „ 1865	78	00	78	50
„ kredytowe	129	75	130	25
„ ks. Esterhazego	118	00	120	00
„ ks. Salm	32	00	32	50
„ hr. Palfy	24	25	24	75
„ ks. Klary	26	00	27	00
„ hr. St. Genois	25	25	25	75
„ ks. Windischgrätz	16	50	17	50
„ hr. Waldstein	20	75	21	25
„ Rudolfa	12	25	12	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego) w monecie konw.) 10 letn.	96	60	96	80
w walucie austr.) do los.	92	00	92	20
Galic. Zakł. kred. 4%	78	80	80	00
Gal. bank hipoteczny	00	00	94	50
Austr. Zakładu kred. ziem.	103	00	104	00
Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	677	00	679	00
„ anglo-austr.	108	25	108	75
Zakł. kred. dla h. i przem.	185	50	185	50
Kolei półn. Ferdynanda	1705	00	1708	00
„ Karola Ludwika	205	00	205	50
„ czerniowieckiej	168	00	169	00
Prior. kolei Kar. Lud. za 100	97	00	98	00
„ „ lw. czern. za 100	81	00	81	50
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	9	65	9	66
Augsb. 100 złr. nr.	100	90	101	10
Frankf. n. M. 100	101	00	101	20
Hamb. 100 mark.	89	50	89	50
Londyn 10 fnt.	121	00	121	25
Paryż 100 frank.	48	00	48	10
Warszawa 12. grudnia				
Półimperjały . . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	78	25	78	60
„ „ kupon. „	01	89	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	67	50	68	50
„ „ „ war.-bydg. „	55	25	55	00
Paryż 12. grudnia				
Renta 3%	69	17	00	00

Dla PARYŻA

Po cenach najkorzystniejszych dla Publiczności zakupuje 2380 26—?

biżuterje, brylanty, kamienie wartościowe, perły, srebro, starożytności złote

M. Boskowitz,
optyk we Lwowie.

Ochroną najlepszą, od odmrożenia i zimna, śniegu i ślizgawicy, od odmrożenia i nagniotków, gośćcu i reumatyzmu, jest na·er rzetelnie i elegancko opracowane, świeżo poprawne, **nie przemakające**



obuwie sukienne

świeżo otworzonej fabryki
M. Löwenthal & A. Rothstern
Wien, Stadt, Habsburgergasse Nro. 1.

Meszty z ulepszonemi patentowemi i podeszwami sukiennemi, od 80 ct. do 1 złr. 60 ct.

Butynki sukienne, na ulepszonych podeszwach patentowanych, od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 20 ct

Butynki sukienne eleganckie, i na podeszwach elastycznych nie przemakających, od 2 złr. 60 ct do 5 złr. 50 ct., **zupełnie nie przemakające buty wysokie,** od złr. 6·50 do złr. 10 ct. 50

Buty podróżne (berlacze) od 80 cnt. do 4 złr. 50 ct,

Zlecenia wykonują się na przekaz pocztowy najściślej. Uprasza się o podanie długości stopy, 2896 2—4

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie doświadczony

Styryjski sok ziołowy
dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie **80 ct.** za flaszkę.

J. Engelhofera Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 złr.

STOMATICON, woda do ust

Dr. Bruna, dentysta kilku c. k. zakładów w Gracu, uznana w skutek **nader licznych doświadczeń** za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.
Cena flakoniku **88** ct.

Likier żołądkowy
Dra Krombholza

Likier ten, przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakoniku 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: **we Lwowie u K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha i Berlinera.** 2616 9—12

W Białej u P. Knausa, **w Bochni** u B. Fadenhechta, **w Czerniowcach** u T. Zacharjasiewicza i J. Rojańskiego, **w Jarosławiu** u I. Bajana, **w Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, **w Krakowie** u K. Hermana i J. Jahna, **w Rzeszowie** u J. Schaitera, **w Stanisławowie** u A. Tomanka i spółki, **w Tarnopolu** u M. Schlifki, **w Tarnowie** u J. Jahna, **w Wieliczce** u Charskiego, **w Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego.

Z powodu rozpowszechnionej silnie rozprzedaży fałszowanego, niby krew czyszczącego syropu

Siroppo Pagliano z Florencji

byłem spowodowany do urządzenia w Wiedniu pod własnem poręczeniem składu głównego, który jest u pana **Józefa Raftl,** Praterstrasse Nr. 15, i zniżyłem świeżo ceny onegoż. — Jedna flaszka kosztuje 1 złr. 20 ct. ½ tuzina 6 flaszek 7 złr., cały tuzin (12 flaszek) 13 złr. 20 ct. 5 tuzinów 60 zł.

Sądzę, że nie potrzebne są wszelkie objaśnienia, co do rzeczonego środka, któremu wiele tysięcy osób odzyskane zawdzięcza zdrowie, a dodam jedynie, że każdego troskliwego ojca rodziny staraniem i zadaniem być powinno zaopatrzenie się w powyższy środek leczniczy: albowiem zastosować go można szczególniej z powodzeniem na wszystkie słabości zapalne i febry, wysypki itp. dotykające dzieci, które, gdy niema natychmiastowej lekarskiej pomocy, owym ulegają. Środek ten wydziela wewnętrzne soki i działa oczyszczająco. Ponieważ każda słabość wyradza się najczęściej z braku ruchu krwi, to też przekonać się można o skutkach tego syropu krew czyszczącego już po pierwszem zażyciu, który skutkuje nawet w wypadkach zastarzałych, chronicznych słabości. Każdy zażywając co 8 dni po łyżce, czerstwego zdrowia może być pewny i nie łatwo popaduje w moc jakiej słabości. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z dołączonej do każdej flaszki broszury, obejmującej 94 stronnic.

Z Florencji można jedynie po 100 flaszek sprowadzać.

2863 4—6 **Hieronim Pagliano,**
profesor medycyny we Florencji.

HERBATY.

U powszechności ulubioną, za najprzedniejszą uznaną

mięszaninę londyńską,

funt wiedeński po 4 złr.

sprowadzać można jedynie i wyłącznie **prawdziwą,** przez

**Hamburger-
Kaffee- und Thee-Lager,
Wien, verlängerte Weihburggasse 27,**
(obok Obermayer's Bierhalle in der Gartenbau-Gesellschaft.)

Zlecenia z prowincji wykonują się jak najspieszniej 2916 2—12

Z zaręczeniem prawdziwości!



Dr. L. Béringuiera
Spirytus koronny
(Quintessence d'Eau de Cologne
Oryginalna flaszeczka złr. 1 ct. 25.

Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. BORCHARDTA
Mydło ziołowe

do upiększenia i poprawienia płci. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, = w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 ct. =

Dra Béringuiera
Roślinny środek
do farbowania włosów

(kompletny w puzderku z szczotkami miseczkami, 5 złr. w. a.)

Uznany jako *zupełnie odpowiadający* celowi, całkiem *nieszkodliwy*, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra LINDES
Roślinna pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryg. paczkach po 50 ct. =

Dra Béringuiera
Roślinny olejek
do wzmocnienia włosów,

w flakonikach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 złr. składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, i wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu utrzeżenia się od tak przykrych liszajów iłuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard
Pasta do zębów,

w ¹/₁ i ¹/₂ paczkach po 70 i 35. ct.

Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniej nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej. = Paczka oryg. 35 ct. =

Kr. prus. fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp,*
Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 ct.



Dra Hartunga
OLEJEK
z KORY CHINY,

z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenia włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 35 c.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,



na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach pe 5 ct.

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, sprzedają

pod zaręczeniem tożsamości

wyłącznie tylko następujące firmy:
We **LWOWIE** w aptece **Zyg. Rukera** pod srebrnym orłem; u **J. F. Kleina Wwy. i Gebhardta;** w aptece **A. Berlinera, Piotra Mikolascha, i u Fryd. Schubutha.**

tudzież:

w Białej p. L. Schwanzer, *w Bochni* p Paweł Niedzielski, *w Brodach* p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński, apt. pod złotą koroną, *w Brzeżanach* p. B. Fadenhecht, *w Buczaczu* p. Stefan Kercel, *w Borszczowie*. A. Niemczewski i Spółka, *w Czerniowcach* pp. Ig. Schnirch i J. Różański, *w Drohobyczu* p. J. Rosenheim, *w Gorlicach* p. W. Rogawski apt. *w Gródku* p. Tomaszewski apt. *w Grybowie* p. A. Muszczyński, *w Jarosławiu* p. Józef Rohm apt., *w Kętach* p. G. Streya, *w Kołomyi* Joel Adlerstein, *w Kopeczyńcach* p. X. Wierzchowski apt., *w Krakowie* p J. Bartl, *w Lisku* p. R. Barański, *w Manasterzyskach* p. J. Lipschütz, *w Mikulińcach* apt. St. Miedlicki, *w Myślenicach* p. F. Sendler, *w Nowym Sączu* p. Ig. Garan. *w Nowym Targu* p. K. Laur. *w Przemyślu* p. E. Machalski. *w Przeworsku* p. F. Switalski apt. *w Radowcach* p. K. Teichmann, *w Rzeszowie* p. Ig. Schaiter i Spółka. *w Rawie Ruskiej* aptek. Jan Diestl. *w Sadagórze* p. A. St. Bursa, *w Sanoku* p. J. Zaewicz, *w Samborze* p. A. Kromer, *w Serecie* J. Dempniak, *w Sędziszowie* p. J. Kownacki, *w Skałacie* p. J. Dziembowski, *w Sokalu* p. A. W. Grot. *w Stanisławowie* p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, *w Tarnowie* p. J. Jahn i Henr. Koy, *w Tarnopolu* p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, *w Wadowicach* p. F. Foltin, *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski, *w Żółkwi* p. R. Barbag, *w Żurawnie* p. W. Postępski. 2620 12—20

Wyszczególniony na wystawie światowej w **Paryżu** i na wielu wystawach rolniczych **medalami.**

Magazyn SUKNI
ADOLFA WELISCH,

w WIEDNIU
na Mariahilf, Hauptstrasse,
57 teraz na **Iszem piętrze,** **57**

poleca Szan. P. T. Publiczności największy wybór eleganckich **sukień męzkich,** podług najnowszych żurnalów, sporządzonych z najlepszych tylko

materyj wełnianych,
po zdumiewająco tanich cenach;

UBIOR JESIENNY
za 16 złr.

Burki podróżne bajowe	od 8	do 25	złr.
Paltoty jesienne	od 9	do 28	złr.
Surduty zimowe	od 6	do 50	złr.
Płaszcze i Havelocks	od 10	do 40	złr.
Futra podróżne	od 30	do 80	złr.
Myśliwskie surduty wierzchnie	od 6	do 20	złr.
Fraki i tużurki	od 14	do 28	złr.
Sutanny	od 16	do 26	złr.
„ wierzchnie	od 15	do 45	złr.
Surduty wiosenne	od 6	do 28	złr.
Surduty na codzień i do kancelarji	od 5	do 20	złr.
Szlafroki	od 7	do 25	złr.
Spodnie na ranne wstanie	od 4	do 12	złr.
Rozmaite kamizelki	od 3	do 10	złr
Kamasze	od 2.50	do 6	złr.
Ubiory dla gimnastyków	od 2.50	do 5	złr.

Czyniąc zadość życzeniom Szanownych moich odbiorców, utrzymuję także

dobornie urządzony skład
LIBERYJ
tak nowych jako też przenoszonych.

= STARE SUKNIE mieniają się na nowe, przenoszonych zaś sukni dostać można tanio w wielkim wyborze.

Polecam równocześnie mój
ZAKŁAD POŻYCZKOWY
futer do podróży i sukień
pod najtańszemi warunkami.

57 **Mariahilf, Hauptstrasse** **57**
pierwsze piętro
2708 w domu narożnym, 15—?
wchód jedyny obok kościoła „Mariahilf".

LECZENIE
ELEKTRYCZNE

w nowo-otworzonej
sali elektroterapeutycznej
pana dentysty Ujheliego
przy placu Halickim pod l. 1.

Do liczby chorób, w których używanie „elektroterapii" jest wskazanem, należą głównie cierpienia w zakresie nerwów, mianowicie uporczywe cierpienia tego rodzaju, jak n. p. „migrena", „nerwoból twarzy," „zębów", „nerwoból lędźwiowy", „kulszowy", „sercowy", „żołądkowy", „maciczny", „bole gośćcowe", „dnawe" itd.; powtóre, wszelkiego rodzaju „kurcze" i „porażenia"; nareszcie należą w zakres elektroterapii „niemoc męzka", „pomazania nocne", „brak czyszczenia miesięcznego", „zołzowate nabrzmienie gruczołów", „wiąd mięśni", gośćcowe zapalenie mięśni," „przewlekłe zapalenie stawów" itd. 2798 4—?

PERLES D'ETHER
DU Dr. CLERTAN

Perły eterowe P. Clertan użyte w dozie zwyczajnej od 2 do 5 w łyżce wody w kilku chwilach uśmierzają najnieznośniejszy ból głowy, migreny i rozdrażnienie nerwów.

SKŁAD
2517 we Lwowie 43—?
w aptece p. **Piotra Mikolascha.**

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Doświadczenia najznakomitszych lekarzy w szpitalach paryzkich i innych, dziesięć lat powodzenia, rozbiór chemiczny, dokonany przez mających sławę europejską chemików, a szczególnie przez uczonego profesora Kleczyńskiego we Wiedniu, dowiodły, że jedynie w tranie jod znajduje się w tak szczęśliwej i dogodnej kombinacji, jak w Syropie Chrzanowym z Jodu. Przygotowany z roślin anti-skorbutycznych, których nieocenione własności leczebne wszystkim są znane, stanowi on niezawodny środek w *słabościach lymfatycznych, skrofulicznych, piersiowych i syfilitycznych.* Lekarze przepisują go dzieciom szczególniej skłonnym *do nabrzmiewania, gruczołów na szyi lub do odchodzenia materji z głowy, nosa i uszów,* zawsze z najpożądańszym skutkiem. Osoby dotknięte słabością piersiową, a nie mogące znieść tranu, mogą bardzo skutecznie zastąpić go Syropem Chrzanowym z Jodu. Środek ten również pożytecznie działa we wszelkich *słabościach naskórnych, wyrzutach* i posiada własności przeczyszczające krew w wysokim stopniu. 2823 2—14

Dostać można we Lwowie w aptekach, pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera i Rukera;** w Krakowie w aptece pana Bruno Miczyńskiego: w Brodach w aptece p. Franzos, i w aptece p. Schaitera w Rzeszowie; w Poznaniu w aptekach pp. dra Mankewicza i Elsnera: we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych pp. Raabe i Röder:

Niezawodna pomoc dla łysiejących.
!!! Najlepszy środek do upiększenia włosów !!!

Ces. kr. wyłącz. uprzywilejowana

POMADA CHINA-GLYCERIN

przez **E. Gross & G. Hell,** magistrów farmacji.

Ta **rzeczywiście skuteczna** i zarazem **trafna kosmetyczna pomada** do porostu włosów, jest najlepszym środkiem od **wypadania** ich do **szybkiego i zupełnego usunięcia łupieżu.** i do **wzmocnienia i ożywienia posady włosów;** użyć onejże można także do **upiększenia włosów,** włosy albowiem nabierają od niej **miękkość, gibkości, połysku** i zapobiega ona oraz **siwieniu.**

Jeden duży słoik kosztuje 1 złr. 50 ct., mały zaś 80 cnt.

NB. Do każdego słoika **Pomady China-Glycerin** dołącza się broszura, opracowana na podstawie najnowszych badań naukowych pod n. **„Anleitung zur rationellen Pflege der Haare, und zur Regeneration des geschwächten und entkräfteten Haarbodens."** (*Przewodnik racjonalnego pielęgnowania włosów i sprowadzenia odrodzenia osłabionej i bezsilnej posady włosów.*)

Główny skład rozsyłkowy: *Apotheke* „zum rothen Krebs" am Hohen Markt in Wien.

SKŁADY: **we Lwowie** u aptekarza **ADOLFA BERLINERA.**
„ **w Krakowie** u pana **Józefa Hahna**
„ **w Tarnowie** u pana **Wielogórskiego** 2796 4—6

Podarunki na gwiazdkę!

Po cenach bardzo tanich!

Do magazynu galanteryjnego
A. STEIFA Synów
przy rogu ulicy Pojezuickiej

nadszedł bardzo wielki wybór podarunków na gwiazdkę, jakoto: towarów galanteryjnych i norymbergskich, najpiękniejszych wyrobów z drzewa i skóry, biżuteryj ze złota i bronzu, wyrobu paryzkiego.

Największy skład obuwia męzkiego i damskiego, rękawiczek pragskich i paryzkich, perfumeryj i wszelkich przyrządów toaletowych.

Przedmiotów do okrycia wełnianych i włóczkowych, jak pledy, szale, szaliki, kaftaniki, kapiszony, pończochy itd. w najnowszych fasonach.

Największy skład broni belgijskiej różnych konstrukcyj, i wszelkich przyborów myśliwskich 2397 3—?

po cenach najumiarkowańszych

Przesyłki pocztowe w najkrótszym czasie uskuteczniają się.

Po cenach bardzo tanich!

Podarunki na gwiazdkę!!

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony
ogólnie uznany, prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca., na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeże do nabycia:
WE LWOWIE w aptekach pp.: Zyg. Ruckera, A. Berlinera i P. Mikolascha.

Również utrzymują go:

w **Bielsku** p. J. A. Stanke apt,	w **Rozwadowie** p. Marecki.
„ **Bochni** p. A. Kasprzykiewicz.	„ **Rzeszowie** p. Schaiter.
„ **Brodach** p. Kościcki apt.	„ **Samborze** p. Kriegseisen.
„ **Brzeżanach** p. Żminkowski apt.	„ **Stanisławowie** p. Tomanek.
„ **Buczaczu** p. Pfeiffer apt.	„ **Stryju** p. Sidorowicz.
„ **Dembicy** p. F. Herzog.	„ **Szczercu** p. J. Pełka.
„ **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt.	„ **Tarnopolu** p. Buchnat.
„ **Krakowie** A. Stockmann apt.	„ **Tarnowie** p. Sydorowicz apt.
„ **Kętach** p, Streya.	„ **Turce** p. M. Platzek apt.
„ **Myślenicach** p. M. Łowczyński.	„ **Wadowicach** p. Ant. Ullmann.
„ **Nowym Targu** p. L. Kamieński.	„ **Zaleszczykach** p. Kodrębska.
„ **Przemyślu** p. P. Gajdeczka i Syn.	„ **Złoczowie** p. Petesch.

Cena jednej flaszki 1 złr. 20 cnt. Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują:

Prawdziwy tłuszcz z wątroby miętusowej (Echtes Dorsch-Leberthran-Oel), sporządzony przez Lobry et Porthron w Utrechcie, którą to firmą jest opatrzona każda flaszka, — środek dla cierpiących na piersi, płuca i suchoty.
Cena flaszki 1 złr. w. a.

Plasterki od nagniotków
dr. Schmidts, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA, EKSTRAKT NERWOWY
do wzmacniania nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA
dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY
Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu przeciw zapaleniom skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 cnt. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich
dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

C. k. uprz. Rataninowa Woda do ust i zębów.
od bolu zębów i słabości w gębie. Cena flaszki 2 złr. 40 cnt.

Czasopismo **„für gerichtliche Medicin, öffentliche Gesundheitspflege und Medicinalgesetzgebung"** podaje w nrze 48 z d. 27. listopada 1866 „o śniegogórskim ulopku ziołowym," co następuje:

„Z ziół alpejskich sporządzany *„śniegogórski ulopek ziołowy"* pana aptekarza Bittnera w Glognitz, jest przednim środkiem pomocniczym we wszelkich słabościach kataralnych dla odprowadzenia flegmy i oczyszczenia organów oddechowych. Łagodzi skuteczniej niż innego rodzaju syropy wszelkie drażnienia gardlane, i używać go można z pomyślnym skutkiem na chroniczne cierpienia, chrypki, na bole w szluzie oddechowej, na katar płucowy, kaszel ciężki, posiada bowiem z powodu zachowawczych, łagodzących i drażnienie zmniejszających przymiotów szczególną siłę dobrego skutku. 2718 3—6

Główny skład u **„Julius Bittner, Apotheker in Glognitz bei Wien."**

Wodę Anaterynową do ust

przez lat 15 uprzywilejowaną, której przywilej z dniem 2. czerwca 1865 roku wygasł, sprzedaje **zamiast po 1 złr. 40 ct. — tylko po** 2480 24—?

40 centów w. a.

apteka ZYGMUNTA RUKERA we Lwowie.

Filia Banku angielsko-austrjackiego we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że

począwszy od dnia 1. listopada 1867

4% ASYGNATY KASOWE

z ośmiodniowem wypowiedzeniem wydaje,
i od wszystkich w obiegu będących

Asygnat kasowych

z dniem powyższym 4% z **ośmiodniowem** wypowiedzeniem liczy.

2656 33—?

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.